Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 20.08.2014 www.osw.waw.pl

Erdoğan prezydentem – nowe szaty króla

Marek Matusiak

W Turcji 10 sierpnia odbyły się pierwsze bezpośrednie wybory prezydenckie. Zwyciężył premier Recep Tayyip Erdoğan (51,8%) przed kandydatem opozycji Ekmeleddinem Ihsanoğlu (38,4%). Frekwencja wyniosła 74% – spadek o 15 punktów procentowych w porównaniu z wyborami samorządowymi z marca br. i najniższy wynik od 1977 roku (w Turcji głosowanie jest obowiązkowe).

Bezpośrednie wybory prezydenta, zamiast praktykowanych od 1923 roku parlamentarnych, zostały ustanowione na mocy poprawek do konstytucji zatwierdzonych w referendum w październiku 2007 roku; zmieniono także długość kadencji (5 lat z prawem jednokrotnej reelekcji, zamiast 7 lat bez prawa ponownego wyboru). Jednocześnie prerogatywy prezydenta, głównie symboliczno-ceremonialne, wciąż określa konstytucja z 1982 roku. Prezydentowi nie przysługuje m.in. prawo weta, a jedynie odesłanie ustawy do ponownego rozpatrzenia. W przypadku jej powtórnego przyjęcia przez parlament prezydent musi ustawę podpisać.

Komentarz

- Zwycięstwo Erdoğana nie stanowi zaskoczenia. Przyczyniły się do niego utrzymująca się popularność prezydenta, słabość opozycji, a także ogromna przewaga zasobów finansowych (budżet kampanii dwudziestokrotnie wyższy od opozycji), medialnych (prorządowa propaganda ze strony większości mediów) oraz organizacyjnych (m.in. eksploatowanie do celów kampanii wydarzeń państwowych i lokalnych). Jednocześnie zwraca uwagę niska, jak na warunki tureckie, frekwencja oraz dobry wynik reprezentanta opozycji Ihsanoğlu – słabo rozpoznawalnego, pozbawionego wyrazistej osobowości i czytelnego programu politycznego. Wskazuje to na rosnący elektorat negatywny Erdoğana, który jednak w przewidywalnej przyszłości nie zostanie zagospodarowany ze względu na brak atrakcyjnego programu i charyzmatycznych liderów po stronie opozycji. Niska frekwencja wskazuje także na osłabienie wiary w mechanizmy demokratyczne wśród części społeczeństwa tureckiego – zwłaszcza po stłumieniu protestów wokół parku Gezi w ub.r. W Stambule, głównej metropolii kraju, w wyborach nie wzięło udziału 2,7 mln uprawnionych.
- Erdoğan dążył do objęcia urzędu prezydenta ze względów symbolicznych (paralela z pierwszym prezydentem i założycielem państwa Kemalem Atatürkiem) oraz politycznych (bezpośredni mandat polityczny, uniezależnienie się od macierzystej partii). Nie oznacza to rezygnacji z ambicji rządzenia państwem, mimo że przy obecnej konstytucji jest to

prerogatywa premiera. Prezydent elekt będzie dążył do stworzenia konfiguracji personalnej, która umożliwi mu realizację ambicji przywódczych w ramach obecnego porządku prawnego. W dalszej perspektywie zaś będzie zmierzał do przeprowadzenia reformy konstytucyjnej. Nowym przewodniczącym rządzącej AKP oraz przyszłym premierem będzie najprawdopodobniej dotychczasowy szef MSZ Ahmet Davutoğlu, który utworzy rząd złożony z osób lojalnych wobec Erdoğana, choć nienależących do AKP lub należących do partii od niedawna. Realizacja tego scenariusza będzie oznaczać marginalizację umiarkowanych polityków o orientacji liberalno-demokratycznej i prorynkowej (jak dotychczasowy prezydent Abdullah Gül, wicepremier ds. gospodarczych Ali Babacan) oraz prawdopodobną kontynuację dryfu Turcji w stronę państwa autokratycznego.